

WYROK.*)

W dniu 30 grudnia 1922 r. w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Okręgowy w Warszawie, w Wydziale VIII Karnym na posiedzeniu sądowym w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Wacław Laskowski

Sędziowie: Jan Kozakowski
Tadeusz Krassowski

Podsekretarz: Marja Majewska

Prokurator: Kazimierz Rudnicki

rozpoznawał sprawę mieszkańca m. st. Warszawy, Eligjusza Niewiadomskiego, lat 53, oskarżonego o to, że dnia 16 grudnia 1922 roku w Warszawie podczas otwarcia wystawy w gmachu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych dokonał zamachu na życie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Gabrjela Narutowicza, dając doń trzy strzały rewolwerowe i powodując tem natychmiastową śmierć Prezydenta, t. j. z art. 99 K. K. i art. 15 przep. przech. do K. K. i zważywszy, że na rozprawie głównej podsądny Niewiadomski nie przyznał się do winy, lecz przyznał fakt zabójstwa wystrzałami z rewolweru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Narutowicza i podał, iż od czterech lat nosił się z zamiarem zabójstwa b. Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, uważając go za odpowiedzialnego za wszelkie niedomagania dotychczasowego ustroju Polski, że jednakże od zamiaru tego odstąpił z chwilą, gdy Józef Piłsudski nie zgodził się na wystawienie jego kandydatury na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, że dopuścił się zabójstwa Prezydenta Narutowicza z powodu przyjęcia przez niego wyboru na to stanowisko pomimo, że wybór ten nastąpił głosami niepolskimi w Zgromadzeniu Narodowym, oraz, że dołączony do sprawy, jako dowód rzeczowy, rewolwer jest ten sam, z którego podsądny strzelał do Prezydenta Narutowicza;

że z zeznań świadków Cara, Kozłowskiego, Okunia i Sołtana wynika, iż gdy 16 grudnia 1922 roku po południu Prezydent Narutowicz przybył do gmachu Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie na otwarcie wystawy i w sali Nr. 1 oglądał wystawione dzieła, to nagle podsądny Niewiadomski dał z rewolweru do Prezydenta Narutowicza trzy strzały od tyłu i w bliskiej od niego odległości, poczem Prezydent Narutowicz upadł na ziemię i wkrótce zmarł, a podsądny Niewiadomski został zaaresztowany przez świadków Okunia i Sołtana z rewolwerem w ręku, który, mu świadek Sołtan odebrał.

*) Ogłoszony 10 stycznia 1923 r. o godz. 12 w południe.

że biegły Kłepiński orzekł, iż dołączony do sprawy, jako dowód rzeczowy i okazany mu na rozprawie głównej rewolwer jest to brauning — hiszpański pistolet dziesięciostrzałowy, używany w armji polskiej i nie znajdujący się w prywatnym handlu, zupełnie dobry do użytku, że z rewolweru tego, jak wskazuje znajdujący się wewnątrz lufy kopeć, niedawno strzelano, i że dołączone do rozprawy jako dowody rzeczowe — i okazane biegłym na rozprawie głównej — jedna kula, dwie gilzy, jeden naboń i magazyn z nabojami zupełnie nadają się do powołanego rewolweru, gdyż są tego samego kalibru i systemu, co i rewolwer, a mianowicie kalibru 7,65 mm., i że na danie trzech wystrzałów z tego rewolweru potrzeba było 1 do 2 sekund najwyżej;

że biegły profesor Grzywo-Dąbrowski w swoim imieniu i w imieniu biegłych pułkownika dr. Piestrzyńskiego i prof. dr. Lotha, wyrażając jednomyślną ich wszystkich opinie, orzekł na podstawie danych przewodu sądowego, iż Prezydentowi Narutowiczowi zadane były trzy rany postrzałowe z tyłu, z których dwie w klatkę piersiową, jedna zaś w okolicę lędźwiowego kręgosłupa, przyczem jedna z kul od tych wystrzałów przeszła nawskroś serca, zadając ranę bezwarunkowo śmiertelną i powodującą natychmiastową śmierć, oraz że wszystkie te trzy postrzałowe rany mogły być zadane za pomocą wystrzałów z rewolweru — hiszpańskiego pistoletu, dołączonego do sprawy, jako dowód rzeczowy i okazanego biegłym na rozprawie głównej;

że świadek Skotnicki, charakteryzując podsądnego Niewiadomskiego, zeznał, iż znał podsądnego Niewiadomskiego oddawna, że ukończył on Akademię Sztuk Pięknych w Petersburgu z odznaczeniem, że to jest człowiek bezwzględnie uczciwy, że z jednej strony podsądny Niewiadomski posiada sentyment artysty, z drugiej zaś strony pewną oschłość i sztywność, niepozbawioną zresztą pewnej pozy, oraz że był on człowiekiem prostolinijnym;

że na podstawie całego комплекtu wszystkich powyżej przytoczonych danych i danych przewodu sądowego, Sąd Okręgowy przyszedł do przekonania, iż podsądny Niewiadomski powodowany swoistym poglądem na obecny stan rzeczy w Polsce i swoim poczuciem Jej honoru rzeczywiście dnia 16 grudnia 1922 r. w Warszawie podczas otwarcia wystawy w gmachu Zachęty Sztuk pięknych dokonał zamachu na życie wybranego przez Zgromadzenie Narodowe, zgodnie z Konstytucją z dnia 17-go marca 1921 roku, obowiązującą w Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta Gabrjela Narutowicza, w trzecim dniu jego urzędowania, dając do niego trzy strzały rewolwerowe i powodując tem natychmia-

stową jego śmierć, że w ten sposób podsądny Niewiadomski popełnił przestępstwo, przewidziane przez art. 99 K. K. i winien za to odpowiadać;

że co się tyczy kary, to mając na uwadze z jednej strony prawie fantastyczne przywiązanie podsądnego Niewiadomskiego do swych poglądów, pojęć i uczuć, które jednakże mogło być i winno być hamowane przez jego wysoką inteligencję i wykształcenie, z drugiej zaś strony mając na uwadze, iż podsądny Niewiadomski, popełniając niniejsze przestępstwo, dopuścił się czynu nawskroś anarchistycznego, mogącego przy obecnym stanie Polski przy braku jej wewnętrznej konsolidacji wywołać powszechną w kraju anarchję, że podsądny Niewiadomski, mając zupełną możność zmanifestowania swego stanowiska konstytucyjnie, nie poddał się obowiązującej Konstytucji, nie uszanował jej i targnął się na Majestat Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej w osobie Jej Prezydenta;

że dążenie jednostki do tego, żeby przejawy zbiorowości nie były zaprzeczeniem tego, co jednostka w sumieniu swem uznaje za dobre i prawdę, mogą być realizowane jedynie na drodze budzenia sumień współrodaków, zmierzających do tego, aby zbiorowość wyrażała ideały prawdy i dobra, do którego w sumieniu swem dążą jednostki, lecz nigdy drogą gwałtu, który jest zaprzeczeniem moralnych prawd sumienia;

że brak tych wysokich moralnych prawd w życiu narodów, musi prowadzić do walk zaciętych i do rozkładu i tylko te wysokie prawdy prowadzą do istotnego ładu w życiu publicznym narodu;

że najwyższa władza narodu — Reprezentant Majestatu Rzeczypospolitej Polskiej, odpowiedzialny przed sumieniem i Bogiem, wyobraża tą najwyższą zasadę praw moralnych, bez których rozwój społecznych i politycznych stosunków jest niemożliwym;

że gwałt, popełniony na wyobrazicielu tych praw, jest moralnie niedopuszczalnym i niemożliwym dla tych, którzy prawdy sumienia, jako najwyższą prawdę głoszą i dlatego w Polsce, która tak głęboko wyznawała konieczność przenikania się zbiorowości najwyższymi ideałami moralności, którymi jedynie winny kierować się jednostki, nigdy nie było zamachów na Reprezentanta Najwyższej władzy, — Sąd Okręgowy przyszedł do najgłębszego i niezłomnego przekonania, że w danym wypadku zachodzą wszystkie te wyjątkowe warunki, o których mówi część 2 art. 15 Przepisów Przechodnich do K. K. i dlatego na mocy art. 99 Kodeksu karnego i art. 15 cz. II Przepis. Przech. do K. K. po pozbawie-